

DLACZEGO CYSTERSI Z „PRUS” NIE CHCIELI STUDIOWAĆ W KRAKOWIE?

Początki szkół i studiów cysterskich są — w świetle istniejących źródeł — trudne do odtworzenia. Milczą na ich temat wczesne ustawy kapituły generalnej zakonu. Ojcowie, którzy raz do roku zbierali się na wspólnych obradach w Cîteaux w okresie do (mniej więcej) połowy XIII w. na temat form i zakresu kształcenia nowych kadr zakonnych wypowiadali się nadzwyczaj rzadko. Jedno z nielicznych tego typu postanowień pochodzi z roku 1134. Kapituła nakazała wówczas, aby w klasztorach cysterskich udzielać nauk wyłącznie kandydatom na mnichów i zakazała braciom parać się działalnością szkolną o charakterze publicznym¹. Wynikałoby z tego, że szkolnictwo konwentualne cystersów miało od najdawniejszych czasów charakter wyłącznie wewnętrzny, a mnisi nie chcieli w swych domach kształcić ludzi spoza konwentów².

* Wykaz skrótów zastosowanych w przypisach znajduje się na końcu tomu, przed spisem treści.

¹ *Statuta Capitulum Generalium Ordinis Cisterciensis ab anno 1116 ad annum 1786*, t. 1, ed. J. M. Canivez, Louvain 1933 s. 31.

² Por. K. K. Jażdżewski, *Lubiąż. Losy i kultura umysłowa śląskiego opactwa cystersów (1163–1642)*, Wrocław 1993 s. 89; *Problem średniowiecznej szkoły w klasztorze cystersów w Henrykowie*, w: *Historia i kultura cystersów w dawnej Polsce i ich europejskie związki*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1987 s. 355–366. W pracach tych autor zdecydowanie sprzeciwiał się poglądom, jakoby w śląskich domach cystersów kształcono w okresie wieków średnich osoby świeckie. Trudno powiedzieć, czy osiągnięte przez tego autora wyniki badań można rozciągnąć na pozostałe klasztory. Wydaje się jednak, że jeśli nawet zdarzało się, że przyjmowano w nich na naukę laików,

Trudno jednak powiedzieć czy ów *scholae* były w zakonie zjawiskiem powszechnym i działały we wszystkich klasztorach, czy też ich istnienie miało charakter wyjątkowy i ograniczało się tylko do niektórych opactw. Nie jest wykluczone, że najpowszechniejszą w tym czasie formą „dawania”, bądź uzupełniania wiedzy niezbędnej w codziennym klasztorowym życiu był po prostu nowicjat. Możliwe, że w czasie trwającej dwa lata próby zaznajamiano nowych członków wspólnoty nie tylko z regułą, sposobem życia i zwyczajami cysterskimi, ale przekazywano także (ręczną jasną tym, którzy tego potrzebowali) elementarne wiadomości (np. językowe), konieczne do czynnego udziału w życiu wspólnoty³.

Ujednoczony w skali całego zakonu system szkolny cystersów zaczął się kształtować dopiero w XIII w. Począwszy od roku 1245 kapituła generalna wydawała ustawy, w których zawarte są postanowienia dotyczące struktury, organizacji i programu nauczania zakonnych studiów. Z ustaw tych wynika, że cysterski system szkolny miał się w tym czasie składać ze szkół konwentualnych w „dowolnym fakultecie”, partykularnych studiów o profilu teologicznym oraz szkół wyższych — tzw. „kolegiów” afiliowanych do średniowiecznych uniwersytetów. Początkowo obowiązek utrzymywania szkół i posyłania braci na studia poza macierzyste opactwa spoczywał wyłącznie na klasztorach największych i dopiero z biegiem lat rozciągnięto go także na mniejsze domy zakonne⁴. W XIV w., w sytuacji gdy liczba szkół zakonnych wydatnie się zwiększyła, władze cysterskie wprowadziły też zasadę swoistej „rejonizacji” studiów i przydzieliły po prostu mnichów z poszczególnych klasztorów do konkretnego ośrodka zakonnej edu-

to przypadki takie nie były chyba częste i stanowiły raczej odstępstwo od obowiązujących zwyczajów, a nie powszechną w zakonie normę. Na ten temat por. ostatnio M. Blahova, *Klasterni školy ve stredoveke Praze*, w: *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich i A. Pobóg-Lenartowicz, Opole-Wrocław 2000 s. 288–289.

³ Zob. M. Derwich, *Z badań nad monastycyzmem w społeczeństwie. Szkoła — wykształcenie — klimat „intelektualny”*, w: *Nihil superfluum esse. Prace z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk i J. Dobosz, współpr. Z. Górczak, P. Pokora, K. Ratajczak i M. Zwierykowski, Poznań 2000 s. 29–30; Por. H. Leszczyński, *Studia w klasztorach cysterskich XIII–XIX wieku*, w: *Historia i kultura cystersów w dawnej Polsce*, s. 343.

⁴ K. Kaczmarek, *Ustawodawstwo szkolne cysterskiej kapituły generalnej w XIII i XIV w. (do 1321 r.)*, w: *Nihil superfluum esse*, s. 283–292.

kacji, chcąc w ten sposób zapobiec sporom wśród przełożonych studiów i ich rywalizacji o pozyskanie jak największej liczby uczniów⁵.

Trudno powiedzieć kiedy i w jakim zakresie polskie klasztory cystersów zastosowały się do szkolnych wytycznych kapituły generalnej zakonu. Nie wiadomo dokładnie w jakim czasie zorganizowano regularne studia konwentualne, kiedy dokładnie klasztory zaczęły systematycznie posyłać braci na studia uniwersyteckie; nie jest wreszcie pewne czy wszystkie domy w tak rozumianej „misji szkolnej” zakonu wzięły aktywny udział⁶. Jedną z pierwszych informacji o takiej „naukowej” peregrynacji jest niewątpliwie wiadomość o pobycie Jana z Królewca (zakonnika w klasztorze w Oliwie) w kolegium św. Bernarda w Paryżu. Wiemy, że brat Jan studiował tam teologię w latach czterdziestych XIV w.⁷ Wydaje się jednak, że podobne migracje należały w tym czasie do rzadkości, a do zwiększenia liczby mnichów posyłanych na wyższe studia doszło dopiero w początkach XV w., kiedy to zostały ufundowane i wcielone do zakonu cysterskie kolegia przy uniwersytetach w Krakowie i Lipsku. Te dwa ośrodki były aż do końca wieków średnich najważniejszymi centrami szkolnymi dla polskich klasztorów wspólnoty, w tym także konwentów „pruskich”⁸.

Dzięki badaniom historyków polskich i niemieckich — ks. Jana Fijałka, Antoniego Karbowiaka, Jerzego Kłoczowskiego, Maxa Perlbacha, Hermana Freytaga, Adolfa Dietricha a ostatnio także Horsta Kenkela — potrafimy dziś odtworzyć w miarę pełną listę braci z polskich klasztorów wspólnoty (także domów w „Prusach”), którzy w okresie poprzedzającym wybuch reformacji podjęli studia wyższe i wskazać kierunki ich naukowych wędrówek⁹. Z badań przywołanych tu

⁵ Zob. Canivez, t. 3 s. 429–436 (tam odpowiednie postanowienia bulli *Fulgens sicut stella matutina*, wydanej w roku 1335 przez papieża Benedykta XII); Por. R. Schneider, *Studium und Zisterzienserorden*, w: *Schulen und Studium im sozialen Wandel des hohen und späten Mittelalters*, hrsg. von J. Fried, Sigmaringen 1986, s. 321–350; K. Kaczmarek, *Szkoły i studia w polskich klasztorach cysterskich*, w: *Monasticon Cisterciense Poloniae*, t. 1 s. 176–179.

⁶ Tamże, s. 172–174.

⁷ K. Kaczmarek, *Kariery zakonne cysterskich graduatów uniwersyteckich w średniowiecznej Polsce*, w: *Klasztor w kulturze średniowiecznej Polski*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, M. Derwich, Opole-Wrocław 1995 s. 86–87.

⁸ K. Kaczmarek, *Z badań nad studiami uniwersyteckimi polskich cystersów w okresie średniowiecza*, NP. t. 79: 1993 s. 77–88.

⁹ J. Fijałek, *Mistrz Jakub z Paradyża i Uniwersytet Krakowski w okresie soboru bazylejskiego*, t. 1–2, Kraków 1900; A. Karbowiak, *Studia statystyczne z dziejów*

autorów wynika jednoznacznie, że na wezwania kapituły generalnej, która systematycznie nawoływała opatów do kształcenia braci, klasztory polskie odpowiedziały w stopniu bardzo nierównomiernym. Obok domów systematycznie wypełniających nakaz „misji szkolnej” były i takie klasztory, które posyłały swych mnichów na uniwersytety rzadko, a nawet w ogóle obowiązek ten zarzuciły.

Jak na tak zarysowanym, bardzo ogólnym, tle wypadają konwenty w Pelplinie i Oliwie? Najkrótsza z możliwych odpowiedzi brzmi — nie najlepiej. W porównaniu z innymi klasztorami z ziem polskich opactwa te wysłały na wyższe studia niewielu mnichów. Z konwentu w Oliwie wyszło ich w XV i początkach XVI w. ośmiu, z Pelplina zaś w analogicznym przedziale czasu tylko sześciu¹⁰. Najciekawsze jest jednak to, że oba te klasztory — tak to wynika ze statystyki studiów — stanowczo odmawiały kształcenia swych mnichów w najbliższym położonym (względem ich siedzib) studium zakonym, które było zlokalizowane w Krakowie i wołały posyłać ich na studia do Niemiec.

Dla poparcia tego wniosku wystarczy przytoczyć w tym miejscu kilka choćby cyfr. I tak: klasztor pelpliński w analizowanym odcinku czasu nie wysłał do Krakowa ani jednego studenta. Utrzymywał ich za to w Lipsku (4 osoby), a także w Rostoku i Heidelbergu (po jednym studencie). Opactwo w Oliwie zaś przysłało co prawda do studium krakowskiego dwóch słuchaczy, ale pozostałych zakonników opaci oliwscy wysłali do Lipska (4 osoby), Rostoku i Erfurtu (po jednym studencie). Gdyby dane te zsumować okazałoby się, że w ciągu — mniej więcej — 120 lat „pruskie” klasztory cystersów wyposażyły łącznie 14 studentów. Z tego grona zaledwie dwóch mnichów pobie-

Uniwersytetu Jagiellońskiego 1433/34 — 1509/10, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” 12: 1905 s. 1–82; J. Kłoczowski, *Prowincja polska cystersów w świetle akt kapitul generalnych tego zakonu z XV wieku*, w: *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1975 s. 170–198; M. Perlbach, *Prussia scholastica: die Ost- und Westpreussen auf den mittelalterlichen Universitäten*, Braunsberg 1895; H. Freytag, *Die Beziehungen der Universität Leipzig zu Preussen von ihrer Begründung bis zum Reformation 1409–1539*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins” 44: 1902 s. 139–148; A. Dietrich, *Studium und Studierende des Cistercienser Ordens in Leipzig*, „Cistercienser-Chronik” 26: 1914 s. 289–301, 334–346, 360–366; H. Kenkel, *Studenten aus Ost- und Westpreussen an ausserpreussischen Universitäten vor 1815*, Hamburg 1981.

¹⁰ Dane te uwzględniają także te osoby, które rozpoczęły studia jeszcze w stanie świeckim, a profesję zakonną złożyły dopiero na pewnym etapie studiów lub nawet po ich zakończeniu.

rało nauki w Krakowie. Resztę (12 osób) opaci z Oliwy i Pelplina skierowali na uniwersytety do Lipska (8 osób), Rostoku (2 osoby), Heidelbergu i Erfurtu (po jednym scholarze).

Należy w tym miejscu postawić pytanie, czy taki kierunek naukowych wędrówek mnichów z Pomorza Gdańskiego jest dziełem przypadku, rezultatem „polityki szkolnej” prowadzonej przez władze cysterskiego zakonu, czy też może jest on efektem własnej inicjatywy i świadomego wyboru opatów z Oliwy i Pelplina. Próba odpowiedzi na tak sformułowane pytanie zmusza do przeanalizowania pochodzących z XV i początków XVI w. ustaw kapituły generalnej zakonu cystersów i sprawdzenia, czy jej postanowienia oświetlają w jakiś specjalny sposób podniesioną wyżej kwestię.

Czytając te ustawy należy zastanowić się nad możliwościami kształcenia, jakie mieli cystersi z ziem polskich w XV i początkach XVI w. Inaczej mówiąc należy sprawdzić jak wyglądała w tym czasie sieć wyższych szkół zakonu, do których mnisi mogli udawać się w poszukiwaniu wiedzy. W dalszej kolejności trzeba zobaczyć, do których z tych szkół władze zakonne kierowały zakonników z ziem polskich; czy klasztory z „Prus” traktowano podobnie czy też może odmiennie od reszty konwentów. Na koniec wreszcie należy sprawdzić jak do tych postanowień odnieśli się przełożeni interesujących nas klasztorów — czy przestrzegali ich sumiennie, czy też przeciwnie, byli z nich niezadowoleni i usiłowali wymóc na zakonnych władzach zmianę ich brzmienia.

Co do liczby i lokalizacji kolegów uniwersyteckich zakonu w okresie średniowiecza należy podkreślić, że do — mniej więcej — połowy XIV stulecia nie było ich w Europie zbyt wiele. Z punktu widzenia klasztorów zlokalizowanych między Odrą i Wisłą dostęp do tych ośrodków wyższych studiów był wtedy utrudniony ze względu na znaczne oddalenie tych szkół od siedzib interesujących nas domów cysterskich. Najbliższe z tych studiów znajdowało się w Paryżu, pozostałe zaś ulokowane były w Montpellier, Tuluzie oraz angielskim Oxfordzie. Ten fakt bez wątpienia w znaczącym stopniu przyczynił się do tego, że mnisi z polskich klasztorów wspólnoty wymienione wyżej studia odwiedzali nadzwyczaj rzadko. Ta sytuacja zmieniła się zasadniczo w okresie schizmy. W ostatniej ćwierci XIV w. i w latach następnych sieć cysterskich kolegów uniwersyteckich znacznie się zagęściła, a dostęp do nich dla każdego w zasadzie klasztoru nie po-

winien był przedstawiać większego problemu¹¹. Kolegia takie — a wymieniamy w tym miejscu tylko te, które z punktu widzenia klasztorów z ziem polskich leżały najbliżej ich siedzib — istniały w Kolonii, Wiedniu, Heidelbergu, Erfurcie, Pradze, Rostoku, Krakowie i Lipsku.

Studiów było więc na tyle dużo, że władze zakonne w XV w. rozgraniczyły ich wpływy i rozdzieliły pomiędzy nie poszczególne klasztory, w tym także opactwa położone na ziemiach polskich. Najpierw, w roku 1374, przyporządkowano do kolegium św. Bernarda w Pradze klasztory z terenu Śląska¹². Następnie, w roku 1401, podjęto próbę założenia kolegium na Uniwersytecie Jagiellońskim i przypisano doń klasztory z terenu Królestwa Polskiego¹³. Ponieważ jednak fundacja ta się nie udała po kilku latach (1411) opactwa te przeniesiono do kolegium św. Mikołaja w Wiedniu¹⁴. W roku 1413 klasztory ze Śląska przeniesiono zaś ze studium praskiego do kolegium św. Bernarda w Lipsku¹⁵.

O lokalizacji studiów uniwersyteckich cystersów z „Prus” dowiadujemy się z ustawy kapituły generalnej z roku 1411. Władze zakonu zadecydowały wówczas, aby do nowo ufundowanego kolegium św. Bernarda przy uniwersytecie w Lipsku udawali się bracia z Turynii, Saksonii, Miśni, Hesji Westfalii, Pomorza Zachodniego oraz *partibus circumvicinis*¹⁶. Pod pojęciem „ziem przyległych” należy w tym wypadku rozumieć także tereny Pomorza Gdańskiego. Dowodzi tego zresztą ustawa kapituły z roku 1413, w której czytamy, że do Lipska powinni wyjeżdżać na naukę mnisi (między innymi) *de Slesia, de Prussia, de Pomerania*¹⁷.

Zasadniczą zmianę tych przepisów przeniosły lata 1416–1417, kiedy to kapituła generalna cystersów oraz opat generalny Jan raz jeszcze (tym razem udanie) podjęli próbę powołania do życia kolegium

¹¹ G. Ritter, *Die Heidelberger Universität im Mittelalter (1386–1508). Ein Stück deutscher Geschichte*, Heidelberg 1936 s. 82.

¹² Canivez, t. 3 s. 554.

¹³ *Codex Diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis*, t. 1, Cracoviae 1870 s. 23–24.

¹⁴ Canivez, t. 4 s. 141–142.

¹⁵ *Tamże*, s. 188.

¹⁶ *Tamże*, s. 144–145.

¹⁷ *Tamże*, s. 188.

cysterskiego w Krakowie i przyznali mu odpowiednie terytorium, z którego mogło ono rekrutować studentów. Miało ono obejmować obszar jednocześnie Królestwa Polskiego i arcybiskupstwa gnieźnieńskiego¹⁸. Oznacza to, że po roku 1417 do Krakowa powinni przybywać na studia także mnisi z terenu Śląska oraz — co szczególnie ważne dla naszego tematu — z Oliwy oraz Pelplina.

Tak szeroki zasięg wpływów studium krakowskiego nie utrzymał się jednak długo. Już w latach dwudziestych XV w. kapituła generalna zakonu zawężyła jego oddziaływanie do obszaru państwa polskiego. Stało się tak zapewne na skutek protestów opata z klasztoru w Altzelle, który nadzorował studium w Lipsku. Przypomnijmy, że w latach 1413–1417 mógł on rekrutować studentów z Pomorza i ze Śląska, a powstanie studium krakowskiego znacznie podkopało jego „szkolne” wpływy. Wiadomo, że opaci z Altzelle z tą stratą nigdy się nie pogodzili i właściwie przez cały XV wiek uparcie walczyli na forum kapituły generalnej o nadzór nad „misją szkolną” cystersów na Śląsku i w „Prusach”¹⁹. Klasztory w Pelplinie i Oliwie pozostawały w granicach ich jurysdykcji aż do roku 1466, kiedy domy te wróciły w granice Królestwa Polskiego i przeszły — w zgodzie z postanowieniami władz zakonu — pod władzę opata z Mogiły, który zarządzał studium krakowskim. Mimo interwencji opata z Alzelle władze zakonu uznały w roku 1470 jego roszczenia za bezpodstawne i nakazały cystersom z Pomorza studiować na Uniwersytecie Jagiellońskim²⁰.

Mogłoby się wydawać, że w następnych latach nic się w tej kwestii nie zmieni. Wiemy przecież, że w intencji kapituły do Krakowa mieli się udawać na studia mnisi z obszaru państwa polskiego, a jego granice na interesującym nas odcinku nie uległy przesunięciom. Domysł ten byłby jednak błędny, bowiem lektura akt kapituły generalnej dowodzi, że u schyłku XV w. walka o nadzór nad „misją szkolną” cystersów z „Prus” rozgorzała na nowo. W roku 1487 kapituła general-

¹⁸ *Tamże*, s. 211; *Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego*, w: *Monografia opactwa cystersów we wsi Mogile*, Kraków 1867 s. 103–105; Por. J. Kłoczowski, *Prowincja polska cystersów w świetle akt kapituł generalnych tego zakonu w XV wieku*, w: *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*, s. 179–198; K. Kaczmarek, *Między Krakowem i Lipskiem. Prowincja szkolna polskich cystersów w średniowieczu*, NP t. 83: 1994 s. 125–138.

¹⁹ *Tamże*.

²⁰ Canivez, t. 5 s. 273.

na *ab missione studentium ad Cracoviense studium propter certas causas rationabiles abbates de Oliva et Polplin habeat supportatos*²¹. Co więcej w tym samym roku władze zakonne dały opatowi z Pelplina zupełnie wolną rękę w wyborze miejsca studiów dla jego podopiecznych i zezwoliły, aby mnisi wyjeżdżali po naukę *ad aliquod aliud vicinum studium, ubi sibi visum et ubi hebetur collegium Ordinis*²². Rok później władze zakonu zgodziły się nawet, aby opaci z Pelplina posyłać swych mnichów na studia do Heidelbergu²³.

Wygląda więc na to, że „pruskie” opactwa cystersów podjęły w końcu lat osiemdziesiątych próbę (i to udaną) secesji spod władzy opata mogińskiego, a klasztorem szczególnie zdeterminowanym w staraniach o uwolnienie go z obowiązku studiów w Krakowie było opactwo w Pelplinie. Secesja ta trwała aż do końca XV w. W roku 1499 kapituła ponownie wypowiedziała się w interesującej nas sprawie, raz jeszcze zakresliła zasięg krakowskiej prowincji szkolnej cystersów i włączyła doń znowu domy z Pomorza Gdańskiego²⁴.

Z dotychczasowych rozważań wynika więc, że w XV w. kapituła generalna wielokrotnie zmieniała kierunek naukowych wędrówek mnichów z Oliwy i Pelplina. Najpierw (1411–1413) wysłano ich do Lipska; następnie (1417) przeniesiono do Krakowa; później (dokładnej daty nie da się ustalić, ale musiało to być w latach dwudziestych) zawrócono do Lipska; w latach sześćdziesiątych wraz ze zmianą granic, domy te „same” niejako wróciły pod szkolną władzę opata mogińskiego; następnie (1487) zostały zeń ponownie wyłączone i dano im wolną rękę w wyborze miejsca studiów; wreszcie pod koniec stulecia (1499) tę autonomię im odebrano i raz jeszcze przyporządkowano je Mogile i kolegium w Krakowie.

Można więc w XV w. odnaleźć takie odcinki czasu, w których — w świetle ustawodawstwa zakonnego — mnisi z Pelplina i Oliwy powinni byli studiować w Krakowie. W rzeczywistości jednak wypadki takie zdarzały się bardzo rzadko. W roku 1417 pojawił się na Uniwersytecie Jagiellońskim Jan Wale z Oliwy, który wcześniej (jeszcze jako osoba świecka) studiował w Efurcie, gdzie wypromował się na

²¹ *Tamże*, s. 615–616.

²² *Tamże*, s. 616.

²³ *Tamże*, s. 648.

²⁴ *Tamże*, t. 6 s. 217–218.

bakałarza sztuk. W Krakowie brat Jan studiował przez dwa lata i zakończył pobyt na krakowskiej uczelni promocją na magistra *artium*²⁵. Drugim zakonikiem z klasztoru oliwskiego studiującym w Krakowie był brat Benedykt. Zapisał się on w „Albumie Studentów” w semestrze zimowym 1479/1480 r. i dwa lata później (1482) został bakałarzem na wydziale sztuk²⁶.

Co więcej, właśnie w tym czasie, gdy mnisi z Pomorza mieli się dowodnie pojawiać na Uniwersytecie Jagiellońskim (np. po roku 1499) odnajdujemy ich nie w Krakowie, ale Lipsku. Tak było w przypadku brata Urbana z Pelplina, który w początkach XVI w. (1503) podjął studia w tamtejszym kolegium św. Bernarda²⁷.

Dotychczasowe ustalenia prowokują do postawienia dwóch pytań: 1. Dlaczego, mimo względnej dostępności studiów tak niewielu mnichów z interesujących nas klasztorów zdecydowało się na ich podjęcie; 2. Jak to się stało, że ci i tak nieliczni studenci z tak wielką niechęcią przybywali na studia do Krakowa i w swych wędrówkach naukowych wyraźnie preferowali uczelnie położone na obszarze niemieckojęzycznym?

Co do pierwszej sprawy, to zapisy źródłowe wskazują na dwa powody niskiej frekwencji mnichów z „Prus” w murach średniowiecznych uniwersytetów. Pierwszy z nich związany jest z trudną sytuacją materialną klasztorów. Wiemy, że opaci (nie tylko pomorscy) starali się usprawiedliwiać zaniedbania w kształceniu mnichów brakiem odpowiednich funduszy. W takich wypadkach kapituła zalecała zwykle dwa rozwiązania. Władze zakonu dawały zgodę na łączenie skromnych środków przez kilka opactw i utrzymywanie przez takie klasztory jednego, wspólnego rzec można, studenta. Zdarzało się także (i nie były to wbrew pozorom przypadki rzadkie), że władze zakonu zwalniały proszącego o to opata z obowiązku posyłania braci na studia w określonym przedziale czasu (od kilku do kilkunastu lat). Zwolnienie takie uzyskał na przykład klasztor w Pelplinie. W roku 1410 kapituła udzieliła jego opatowi dyspensy od „misji szkolnej” na okres 15 lat i uzasadniła swą decyzję trudną sytuacją ekonomiczną konwen-

²⁵ Zob. *Księga Promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z XV wieku*, wyd. A. Gąsiorowski współpr. T. Jurek, I. Skierska, W. Swoboda, Kraków 2000 s. 16 i 17.

²⁶ *Tamże*, s. 74.

²⁷ A. Dietrich, *Studium und Studierende*, s. 345.

tu²⁸. Podobny, choć ograniczony do 5 lat, przywilej opaci pelplińscy otrzymali w roku 1487²⁹.

Kłopoty w przestrzeganiu szkolnych ustaw kapituły generalnej zakonu mogły się pojawić także w tych klasztorach, w których szkoły konwentualne stały na niskim poziomie, albo też nie było ich wcale. O tym, że ta ostatnia sytuacja (choć zdawać by się mogła nieprawdopodobną) jest możliwa, przekonuje przykład klasztoru pelplińskiego. Jego opat poinformował w roku 1488 kapitułę generalną o trudnościach w zorganizowaniu braciom nauki na elementarnym poziomie (*in scientiis primitivis*) wynikających z braku odpowiednio wykwalifikowanej kadry wykładowców. W odpowiedzi władze zakonu zezwoliły mu na zatrudnienie nauczyciela spoza konwentu, byle tylko zapewnił braciom *rudimenta* wiedzy³⁰. Możliwe, że w tym konkretnym przypadku trudności w prowadzeniu szkoły konwentualnej miały charakter tymczasowy i wynikały w tragicznej wręcz sytuacji konwentu pelplińskiego, który w drugiej połowie XV w. doświadczany był przez wojny i zarazy. Najtragiczniejsza bodaj w skutkach epidemia dotknęła klasztor w roku 1474, a jej skutkiem była niemal całkowita zagłada konwentu³¹. Nie ulega wątpliwości, że taka sytuacja musiała mieć wpływ na liczbę i jakość uprawianych przez zakonników studiów, a raczej na ich okresowy wręcz zanik zarówno na poziomie elementarnym, jak i wyższym.

Podane tu przykłady odpowiadają co prawda na pytanie dlaczego tak niewielu mnichów z „Prus” w ogóle wyjechało na studia; nie tłumaczą one jednak wyraźnej niechęci tych domów do kształcenia braci w Krakowie. Odtworzenie motywów tej niechęci nie jest zresztą sprawą prostą, bowiem kapituła dając np. zwolnienie od obowiązków szkolnych, albo zgadzając się na wyłączenie klasztorów pruskich spod władzy opata mogilskiego posługiwała się zazwyczaj ogólnym i niewiele przez to mówiącym zwrotem: *propter certas causas rationabiles*, nie precyzując wszakże, co należy pod tym wyrażeniem rozumieć. Niektórzy historycy domyślali się, że pod takimi niezbyt pre-

²⁸ Canivez, t. 4 s. 125–126.

²⁹ *Tamże*, t. 5, s. 616.

³⁰ *Tamże*, s. 648.

³¹ K. Bruski, A. Konieczny, *Pogódki–Pelplin*, w: *Monasticon Cisterciense Poloniae*, t. 2 s. 302.

czyjnymi terminami kryją się, tuszowane niejako przez kapitułę cysterską, spory o podłożu narodowościowym. Opinię taką głosi na przykład Reinhard Schneider. Autor ten stara się dowodzić, iż cały właściwie spór o nadzór nad szkolnictwem i studiami mnichów, jaki w XV w. toczył się pomiędzy klasztorami w Mogile i Altzelle miał takie właśnie przyczyny³². Nam takie stanowisko wydaje się mocno przesadzone, zwłaszcza w odniesieniu do terenu Śląska, którego klasztory (przynajmniej do końca XV w.) wyraźnie ciążyły w stronę studium krakowskiego³³. Opinia R. Schneidera wydaje się natomiast aktualna w odniesieniu do klasztorów w „Prusach”. Dowodzi tego wydana w 1487 r. ustawa cysterskiej kapituły generalnej. Władze zakonu stwierdziły w niej, że powodem niechęci klasztorów w Pelplinie i Oliwie względem studium zakonnego w Krakowie są: *viarum distantia et linguarum et morum diversitas inter Polonos et ipsos* [tzn. mnichami z „Prus” — K.K.]³⁴. Argumentacja ta z całą pewnością nie pochodzi od kapituły. Była ona zapewne zawarta w prośbie skierowanej do opatów w Cîteaux przez przełożonego konwentu pelplińskiego, który chciał w ten sposób uzasadnić swą niechęć do krakowskiego studium zakonu i uzyskać zwolnienie z obowiązku posyłania tamże braci po naukę. Chcąc przekonać władze zakonu do swoich racji dowodził, że wyjazdy mnichów do Krakowa są niemożliwe z powodu dużej odległości od miasta oraz znaczących różnic w obyczajach i języku między studiującymi tam Polakami a braćmi z „Prus”.

Argumenty te, co łatwo zauważyć, mają różną wagę. Teza o wielkiej odległości dzielącej opactwo od studium krakowskiego nie może być poważnie brana pod uwagę, bowiem równie daleko było z Pelplina do Lipska czy Heidelbergu, a jednak mnisi podejmowali naukę w tych ośrodkach i decydowali się na długie oraz — to pewne — nie-

³² R. Schneider, *Zentralistische und divergierende Tendenzen in der Studienorganisation der Zisterzienser*, w: *Ex Ipsis Rerum Documentis. Beiträge zur Mediävistik. Festschrift für Harald Zimmermann zu 65. Geburtstag*, hrsg. von K. Herbers, H. H. Kortum und C. Servatius, Sigmaringen 1991 s. 495–508; ostatnio Tenze, *Sprachprobleme in zisterziensischen Studienhäusern*, w: *Vita Religiosa im Mittelalter. Festschrift für Kaspar Elm zum 70. Geburtstag*, hrsg. von F. J. Felten und N. Jaspert, unter Mitarbeit von S. Haarländer, Berlin 2000 s. 216–225.

³³ Zob. K. Kaczmarek, *Neue Forschungen zur Schulorganisation und Universitätsausbildung der polnischen Zisterzienser*, w: *Spiritualität und Herrschaft*, hrsg. von O. H. Schmidt, H. Frenzel, D. Potschke, Berlin 1998 s. 43–45.

³⁴ Canivez, t. 5 s. 615.

bezpieczne podróże. Niewiele mówi też stwierdzenie o znaczących różnicach w obyczajach — ustawa nie precyzuje jakiej sfery życia zakonnego odmienności te miałyby dotyczyć. Najbardziej konkretny jest oczywiście argument o językowej, a więc zapewne także narodowościowej odrębności mnichów z Pelplina od reszty słuchaczy krakowskiego studium cystersów. Jeśliby potraktować go z powagą to trzeba by uznać, że stopień zniemczenia domów w Prusach i niechęć do szeroko rozumianej „polskości” były tak duże, że o jakichkolwiek związkach (także na niwie naukowej) z innymi klasztorami z ziem polskich nie mogło być mowy. Różnice te musiały być przy tym na tyle znaczące, że nie mogła ich przewyciężyć ani życzliwość polskich monarchów, dążących po roku 1466 do integracji klasztorów „pruskich” z ziemiami Korony, ani determinacja opatów mogińskich, starających się rozciągnąć swe uprawnienia wizytacyjne i nadzór nad misją szkolną także na konwenty w Pelplinie i Oliwie.

KRZYSZTOF KACZMAREK

Why Didn't the Cistercians from Prussia Want to Study in Cracow?

Summary

This is an attempt to present the educational policies of the Cistercian abbeys at Pelplin and Oliwa in 13th–15th c. An analysis of the statutes and regulations on the subject of the monks' access to higher education shows that the General Chapter obliged the Cistercian houses in Prussia to send the more gifted brethren to university, i.e. to one of the university colleges maintained by the Order. Whereas only few monks made use of that opportunity in the 13th and 14th century, their numbers soared in the 15th century when Cistercian colleges opened at the universities of Cracow and Leipzig. At first the monks from Oliwa and Pelplin were obliged to study in Germany. Later, however, they were instructed to move to Cracow, under the jurisdiction of the Abbot of Mogiła. He urged the abbots of Pelplin and Oliwa to enforce that ruling, but they were anything but ready to heed his appeals. Instead, they pleaded with the Chapter for an exemption from the 'Cracow' clause by pointing to the difficult financial situation of their convents as well as ethnic reasons. Their opposition to closer co-operation with the Cistercian college in Cracow was so strong that the General Chapter was eventually compelled to give the two abbots a free hand in the choice of a university for members of their order.

Translated by A. Branny